

Przemysław Chojnowski, *Liminalność i bycie „pomiędzy” w twórczości Petera (Piotra) Lachmanna. Studium literacko-kulturowe*, Universitas, Kraków 2020¹

Otwierająca sentencja prezentacji Piotra Lachmanna: „polski poeta dwóch języków, poeta polsko-niemiecki, poeta niemiecko-śląski” — okazałaby się tak samo nieprawdziwa, jak ta stosowana w przypadku powieściopisarki Taiye Selasi, zapowiadanej podczas spotkań jako „autorka z Ghany i USA”. Jej matka urodziła się w Anglii, a obecnie mieszka w Ghanie, zaś ojciec urodził się na Złotym Wybrzeżu, w kolonii brytyjskiej, dorastał w Ghanie i ponad trzydzieści lat spędził w Królestwie Arabii Saudyjskiej. Ona zaś czuje się „miejscowa” w Nowym Jorku, Akrze i Rzymie. Co odpowiedziałby Peter Lachmann na pytanie, skąd pochodzi? W publikowanym w książce Przemysława Chojnowskiego — zatytułowanej *Liminalność i bycie „pomiędzy” w twórczości Petera (Piotra) Lachmanna. Studium literacko-kulturowe* — wywiadzie *Rozkruszanie granic jest bolesne...*, który z pisarzem prowadziła Maria Aniśkowicz-Baumgartner, pisarz mówił: „Zastanawiam się, czy język mógłby być ojczyzną. Czy powinno się w ogóle posiadać taką jednoznaczną ojczyznę” (Ch, 231).

Selasi — wypowiadająca się właśnie w imieniu „ludzi wielomiejscowych” — w wystąpieniu na konferencji TED, zatytułowanym *Don't ask me, where I'm from, ask, where I'm local*, akcentuje, że etykieta „wielonarodowy” nie wydaje się jej „podstawą dla rozumienia czyjejś natury”. Dodaje: „kultury są prawdziwe, lecz narody i państwa — wymyślone”, zmienne w czasie i przestrzeni. Radzi: nie pytaj, skąd pochodzę, pytaj, gdzie czuję się miejscowa. Opisuje zatem typ tożsamości, w której kultura jawi się ważniejsza niż kraj. Emanacją takiego poglądu zdają się życie i twórczość urodzonego na Śląsku poety, a przynajmniej takimi budują się w monografii Przemysława Chojnowskiego.

¹ Cytując, stosuję skrót Ch i wskazuję numer strony.

Bada on, co ukształtowało tożsamość twórcy. Tytuły sześciu rozdziałów dadzą Czytelnikom i Czytelniczkom wgląd w koncepcję autora: *Portret biograficzno-artystyczny; Płazczyzny „pomiędzy” w liryce Piotra Lachmanna; Sepulkralność i zacieranie granic; Pomiędzy niemieckością i polskością. Proza autobiograficzna jako zapis procesu przejścia; Uwalnianie się od prymatu pamięci albo oswojenie obcości w dramacie „Hamlet gliwicki”; Rekapitulacje. W przestrzeni zartartych lub zniesionych granic*. Książka zawiera ponadto antologię niepublikowanych tekstów Lachmanna, obszerną bibliografię oraz aneks zdjęciowy.

Amos Oz porównywał rozpoczynanie narracji do przysiadania się w restauracji do kogoś obcego. Kiedy Przemysław Chojnowski przysiadł do stolika Piotra Lachmanna, doskonale znał już innych pisarzy niemieckojęzycznych oraz zagadnienia geokrytyki, bilingwizmu, socjologii przekładu, recepcji literatury polskiej w krajach niemieckojęzycznych — mowa wszak o autorze m.in. wydanego w 2005 w Berlinie opracowania *Zur Strategie und Poetik des Übersetzens. Eine Untersuchung der Anthologien zur polnischen Lyrik von Karl Dedecius* czy redaktorze edycji korespondencji Karla Dedeciusa i Czesława Miłosza (*Listy 1958–2000*). Osią najnowszej książki uczynił pojęcia wędrujące: bilingwizm i regionalizm.

We wspomnianym wykładzie Selasi jako właściwe proponuje pytanie: „Gdzie czujesz się miejscowy?”. W tym celu opracowuje trzystopniowy test: rytuałów, relacji i restrykcji. Sprawdźmy więc, prowadzeni przez książkę Chojnowskiego, jak tę próbę przechodzi Piotr Lachmann, urodzony jako Peter-Jörg w 1935 roku w Gleiwitz — tłumacz, przedstawiciel pokolenia „Współczesności”, autor sztuk teatralnych, tomów poetyckich *Niewolnicy wolności* i *Mniejsze zło*; twórca, który z Renate Lachmann opublikował tom przekładów zbierający teksty od Reja do Herberta *Poesie der Welt. Polen* (Berlin 1987), zaś z Marią Peszek napisał piosenki na jej płytę *Miasto*?

Opisuje Chojnowski rytuały i ich silny spłot z restrykcyjnym przechrzczeniem (Ch, 102), co obrazuje wierszem *Metamorfoza* (za: Ch, 102):

Gleiwitz-Gliwice
przechrzczone w tym samym dniu
co on

pod nowym szyldem
poczuł swobodę
innego istnienia
nabrał pewności
nie siebie

niewinny
i nowo
narodzony

zaczął kwilić
po polsku

Badacz śledzi, jakie Lachmann wykonuje gesty memorialne i spektralne w pisaniu literaturą historii Europy Środkowej i własnej biografii. Czytamy o tym, jak przetwarza własną biografię i dokonuje na niej subwersywnych działań; jak przywołuje niewidzialne miasto, przemianowane jak wiele innych (Gdańsk, Lwów, Petersburg, Czerniowce...) i wpisuje przestrzeń

w wiersz, przemieniając *Erde* (ziemia) w *Rede* (mowa)². Poezja stała się miejscem integrowania wiedzy o podmiocie w przestrzeni, terytorium rytuałów, relacji i restrykcji, jego właściwym milieui, w co wprowadza wiersz *Gliwice*.

[...] urodziłem się
w koronie topoli
ściętej pod dworcem
która nazywała się
Pappel

miałem dziesięć lat
gdy w kościele Wszystkich Świętych
przed renesansowym ołtarzem
urodzono mnie
po raz drugi
kwiliłem po polsku
jak przysłało
na przyszłego mieszkańca [...]

(za: Ch, 105)

Chojnowski deszyfruje wzmianki chronotopoczne i tropy krzywej biograficznej. Konflikt języków, to zredukowanych czy amputowanych, to poszerzanych, scalanych, nakładanych na siebie, przelamywanych (*Muttersprache-Mördersprache*), jest przez Lachmanna regularnie tematyzowany. Porozumiewa się on przez *Sprachgitter*³. Napisał przecież wiersz o niemczyźnie, która (posługując się parafrazą) zamordowała mu ojca, a następnie została mordowana przez poetę (za: Ch, 100). Ewald Lachmann, pierwszoligowy piłkarz, zginął w 1943 roku. Jego syn w 1945 roku trafił do polskiej szkoły i „Oficjalnie od tej pory nazywał się Piotr Lachman” (Ch 35).

Poeta stosuje kamuflaż, mimikrę; gra różnicami fonetycznymi (Ch, 193). W wywiadzie mówi o polskim jako języku sufflowanym (Ch, 232), o mowie jako masce, która „zaczęła w nim kształtować nową podmiotowość” (Ch, 192). Stan taki nazywa Chojnowski liminalnością (pełen zwrotów, płynny, zawieszający podmiot w sferze „pomiędzy”). Określa bohatera swojej monografii „człowiekiem progu” (Ch, 27). Bada figuralne obrazy i konstrukcje tożsamościowe, warstwy sylleptycznego podmiotu (Ch, 169) oraz kształtowany w twórczości Lachmanna mit Górnego Śląska (bohater opracowania zebrał teksty E.T.A. Hoffmanna powstałe na Śląsku).

Monografia Chojnowskiego daje solidny fundament pod nowe ujęcia — szeroko otwiera na przykład drzwi dla usadowienia twórczości Lachmanna wobec zbiorowego losu tych, dla których żydowskość stała się stygmatyzującą kategorią (*das jüdische Schicksal*). Można powtórzyć w odniesieniu do niego słowa napisane w 1916 roku w liście do Felicji Bauer przez Franza Kafkę — którego twórczość jedni postrzegali jako fundamentalnie niemiecką (*urdeutsch*), inni zaś w tym samym czasie jako arcyżydowską: „Bin ich ein Zirkusreiter auf

² Używam formuły Sandro Zanettiego z tekstu *Orte/Worte — Erde/Rede. Celans Geopoetik*, publikowanego w zbiorze *Geopoetiken. Geographische Entwürfe in den mittel- und osteuropäischen Literaturen*, redagowanym przez Magdalenę Marszałek i Sylwję Sasse, a wydanym dekadę temu w Berlinie.

³ Używam Celanowskiego tytułu, oznaczającego „kratę języka”, „kratę rozmównicy”.

2 Pferden?“ — „Czyż jestem cyrkowym jeźdźcem na dwóch koniach?“. Sam zaś odczuwał: „Niestety, nie jestem jeźdźcem, lecz leżę na ziemi“ („Leider, bin ich kein Reiter sondern liege am Boden“). Jak brzmi w tym kontekście wiersz Lachmanna?

te dwa narody we mnie
żyją w cudownej symbiozie
te dwa narody we mnie
nie mają sobie nic
do zarzucenia
te dwa narody we mnie
żyją w pokojowych granicach
te dwa języki we mnie
rozchodzą się
z byle słowa

(cyt. za: Ch, 125)

Lachmann definiował: „Poezja jest najruchliwszą, najżywszą częstką języka (cyt. za: Ch, 67). Chojnowski wyciąga przekonujące wnioski: „traktuje poezję jako ratunek przed utratą świadomości, jako *wierność wobec własnej jednostkowej pamięci*” (Ch, 71). „Życie w liminalności definiowanej za Colinem Turnbullem jako koncepcja transformacji, służąca penetracji obszarów w inny sposób niedostępnych, a zatem jako technika wchodzenia i wychodzenia ze stanu pośredniego, pozwala bohaterowi na różne projekcje własnej egzystencji” (Ch, 170).

Tak oto wraca refleksja nad statusem człowieka wielomiejscowego. Książka Przemysława Chojnowskiego precyzyjnie mapuje świat Piotra Lachmanna i zostawia czytających z poczuciem, że świat ów należy nadal rozszerzać w badaniach.

JOANNA ROSZAK

 <https://orcid.org/0000-0002-4203-8010>